

Philipp von Bismarck (1914-2006)

Promotor pojednania

20 lipca zmarł Philipp von Bismarck, Pomorzanin, człowiek ogromnie zasłużony dla powojennego pojednania polsko-niemieckiego. Miał 92 lata. Historia i życie stawiały go w sytuacjach niezwykle trudnych. Pochodził z pruskiej rodziny junkierskiej, był stryjecznym wnukiem „żelaznego kanclerza” Otto von Bismarcka, sztabowym oficerem Wehrmachtu, z którym jesienią 1939 r. stacjonował w Warszawie, a potem na frontach zachodnim i wschodnim. Był skłócony z nazistami. Należał do grupy gen. von Tresckow, która przygotowywała nieudany zamach na Hitlera 20 lipca 1944 r. Groził mu sąd polowy. Ukrywał się, uciekał na zachód, 12 marca 1945 r. przeżył potężne alianckie bombardowanie Świnoujścia.

W RFN był czołowym działaczem organizacji wypędzonych – Ziomkostwa Pomorskiego (Landsmannschaft Pommern). Broniąc praw niemieckich Pomorzan do kultywowania związków z ziemią rodzinną, był jednocześnie pierwszym politykiem wypędzonych, który opowiedział się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie, jak jego brat Klaus von Bismarck. Obaj mieli w związku z tym wśród wypędzonych wielu przeciwników. Ideę pojednania i porozumienia polsko-niemieckiego wcielał w życie w Kulicach pod Nowogardem, w majątku, którego był ostatnim niemieckim właścicielem. Był współautorem Manifestu Pomorskiego (1973), w którym dawni Niemcy Pomorzanie napisali, że Polacy i Niemcy razem, ze względu na tragiczną wzajemną przeszłość, mogą szczególnie wiele zrobić dla pokojowej przyszłości wspólnej Europy.

Gdy na początku lat 90. pałac w Kulicach niszczał, Philipp von Bismarck postanowił go odbudować i przeznaczyć na ośrodek współpracy polsko-niemieckiej, edukacji politycznej i gospodarczej. W otwarciu ośrodka w 1995 r. uczestniczyło wiele prominentnych osób z Polski i Niemiec. Po nabożeństwie, które odprawili biskup ewangelickiego Kościoła Pomorskiego i metropolita szczecińsko-kamieński ks. arcybiskup Marian Przykucki, były kanclerz RFN Helmut Schmidt mówił: „Byłem wzruszony – Polacy i Niemcy, katolicy i protestanci w modlitwie do jednego Boga; to nie zdarza się często”. Philipp von Bismarck mówił potem: „Koło pałacu pochowana jest moja matka, więc jesteśmy z żoną szczęśliwi, że możemy jednocześnie wypełnić moralną powinność wobec rodzinnej tradycji, spełnić obowiązek wobec kultury, pomóc innym, służyć idei pojednania i porozumienia polsko-niemieckiego”.

Urodził się w 1914 r. w nieodległym od Kulic Jarchlinie. Po wojnie studiował prawo i nauki rolne, które były jego największą pasją. W latach 50. współtworzył, a potem konsekwentnie promował ideę społecznej gospodarki rynkowej, jako trzeciej drogi rozwoju społecznego między kapitalizmem a socjalizmem. Po latach odnowił kościół w Jarchlinie, w którym był ochrzczony.

Był jednym z czołowych polityków zachodnioniemieckiej i europejskiej chadecji, posłem do Bundestagu (1969-79) i Parlamentu Europejskiego (1978-89). Gdy przyjeżdżał do Kulic, organizował spotkania z mieszkańcami wsi, m.in. każdego roku z okazji Bożego Narodzenia. W Polsce zarejestrował Fundację „Europea Pomerania”, która zajmowała się odbudową Kulic i działalnością powołanego tam ośrodka. Kilka lat temu, z Jego woli, pałac w Kulicach został przekazany Uniwersytetowi Szczecińskiemu.

Miał w Polsce, Szczecinie, Płotach, Nowogardzie, Kulicach znajomych i przyjaciół. W dawnych dobrach swego przodka, Otto von Bismarcka, wroga polskości, organizował spotkania służące polsko-niemieckiej współpracy. W przeciwieństwie do „żelaznego kanclerza”, mawiano o Nim w Polsce: „nasz Bismarck”.

Bogdan TWARDOCHLEB

Kurier Szczeciński, 27 lipca 2006